Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 02, grudzień 2016 23:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1882

- Nie zdziwię się, jeśli ktoś za kilkanaście lat stwierdzi, że jednak gimnazja były lepszym rozwiązaniem niż 8. letnia szkoła podstawowa… - mówi w rozmowie z Dziennikiem Warto Wiedzieć Marek Kurpis, wicestarosta raciborski.

Dziennik Warto Wiedzieć: Co dla samorządów, zwłaszcza powiatów oznaczają nadchodzące zmiany w systemie oświaty?

Marek Kurpis: Zmiany planowane w obszarze edukacji są zasadnicze. Już sam termin ich wprowadzenia budzi duże zastrzeżenia ze strony samorządowców. Przykładem jest sieć szkolna, którą do 17 lutego organy stanowiące JST winny przedłożyć do zaopiniowania kuratorowi oświaty w swoim województwie.

Na dzień dzisiejszy trudno w tym zakresie rozpoczynać rozmowy o szczegółach, pytać mieszkańców o ich oczekiwania w oparciu o to, co stanowią nowe przepisy.

DWW: Bo tych przepisów jeszcze ostatecznie nie ma.

MK: Dokładnie tak. Projekt ustawy wprowadzającej zmiany prawa oświatowego jeszcze nie został przyjęty przez Parlament, a co za tym idzie nie wszedł w życie… Moim zdaniem to zasadniczy problem, gdyż takie rozmowy z mieszkańcami naszych samorządów będą trudne ze względu na skalę zmian. W grudniu mamy praktycznie tylko trzy tygodnie nauki. Następnie przypada okres ferii świątecznych i czasu, który powinien sprzyjać rodzinnej atmosferze, nie zaś dyskusji nad lokalną oświatą. Ponadto ferie zimowe m.in. w województwie śląskim rozpoczynają się już od połowy stycznia. Ciężko przeprowadzać spotkania lokalne w czasie kiedy rodzice mogą z dziećmi wyjeżdżać na wakacje zimowe. Bardzo prawdopodobne, że przez to spotkamy się z zarzutami niefortunnych terminów w zakresie takich rozmów w naszych samorządach…

DWW: W przypadku powiatów sytuacja zmian wydaje się mniej skomplikowana niż w przypadku gmin.

MK: To prawda, ale i w powiatach proponowane przez rząd zmiany spowodują rewolucję w planowaniu działania w sferze oświaty.

DWW: Czy mógłby Pan to jakoś zobrazować?

MK: Podam przykład powiatu raciborskiego - w roku ubiegłym z czterech zespołów szkół technicznych i zawodowych oraz jednego centrum kształcenia ustawicznego utworzyliśmy dwa centra kształcenia zawodowego i ustawicznego (pierwsze o charakterze ekonomiczno-usługowo-budowlanym i drugie mechaniczno-elektryczne). To było konieczne ze względu na niż demograficzny, a tym samym rywalizację placówek o tego samego ucznia oraz racjonalizację wydatków oświatowych przez powiat.

Planowaliśmy rezygnację z użytkowania jednego obiektu szkolnego (wcześniej mieścił się w nim zespół szkół zawodowych), co od roku 2018 miało przynieść oszczędności wynoszące średnio 300 tys. zł rocznie. Jednocześnie w pozostałych szkołach zaplanowaliśmy modernizację osiemnastu pracowni zawodowych. W najbliższych dniach podpisujemy umowę na dofinansowanie tego zadania kwotą prawie

Phoca PDF

5 mln zł z RPO WŚ. Oczywiście tej modernizacji nie planowaliśmy przeprowadzać w budynku po byłej zawodówce. Wdrażana przez rząd reforma oznacza dla naszego powiatu, że po pierwsze nie będzie planowanych oszczędności, a po drugie czekają nas dodatkowe wydatki ma modernizację starej zawodówki. A wszystko dlatego, że musimy dostosować naszą bazę dydaktyczną pod kątem docelowo 4. letniego liceum i 5. letniego technikum. Na tym nie koniec. Musimy także przygotować się na kumulację podwójnego rocznika w latach 2019-2022 w naszych szkołach. W tym drugim przypadku będzie dużo problemów organizacyjnych…

DWW: Jak się do nich przygotować?

MK: Czasu wiele nie ma… Pierwsze działania to określenie budżetów powiatów m.in. w części oświatowej na przyszły rok, które opierają się na projekcie rozporządzenia w sprawie podziału subwencji oświatowej na rok 2017.

Ponadto, jak wspominałem, jesteśmy zmuszeni zająć się projektowaniem nowej sieci szkolnej pomimo faktu, że przepisów prawa w tej materii jeszcze nie ma… W połowie listopada, jako powiat raciborski zaprosiliśmy do nas śląską kurator oświaty. Wspólnie z ośmioma szefami gmin naszego powiatu przedstawiliśmy lokalną specyfikę sieci szkolnych, a także problemy z tworzeniem nowych rozwiązań dostosowanych do projektowanych zmian prawa oświatowego. Przedłożyliśmy listę ponad czterdziestu pytań i postulatów, na które z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi, gdyż warunkują one kierunek planowanych zmian w poszczególnych samorządach ziemi raciborskiej.

DWW: Czy są jakieś zagrożenia wynikające z reformy, na które warto zwrócić uwagę?

MK: Nowe roczniki w systemie edukacji ponadgimnazjalnej to bardzo często potrzeba utworzenia nowych pomieszczeń, a nie rzadko nowych obiektów. Tym samym, jest to potrzeba kolejnych nakładów inwestycyjnych. Zdecydowanie trudniej będzie to przeprowadzić powiatom ziemskim niż grodzkim, ze względu na ograniczenie posiadanej bazy tylko do liceów, techników i jeszcze funkcjonujących w nazwie szkół zawodowych.

Niepokoją mnie sygnały docierające z MEN, że zakłada się, iż w nowym ustroju szkolnym wydatki na ucznia liceum mogą zostać ograniczone. Odpowiadam za dwa licea ogólnokształcące, w których średnia liczba uczniów przypadająca na oddział w bieżącym roku szkolnym wynosi 31,5. Każde z nich, które przeszło m.in. pełną termomodernizację, generuje dodatkowe wydatki bieżące, ponad subwencję oświatową, w wymiarze ok. 300 tys. zł rocznie. Jak tu mówić o kolejnym zracjonalizowaniu planu jednostek?

DWW: Wiele pytań rodzi się w zakresie szkolnictwa zawodowego.

MK: To prawda. Można zastanawiać się, czy dobrym kierunkiem jest proponowane ograniczenie kwalifikacji zawodowych w technikach i szkołach branżowych. Jako samorządowcy borykamy się z problemem nauczycieli przedmiotów zawodowych. Kumulacja podwójnego rocznika (do techników raciborskich uczęszcza 45% rocznika, do szkół zawodowych – 25%) w latach 2019-2022 jeszcze ten problem skomplikuje. Należy stworzyć warunki organizacyjne i finansowe dla tej grupy kadry pedagogicznej a także dla pracodawców, a właściwie osób odpowiadających w firmach za przygotowanie praktyczne młodocianych.

Phoca PDF

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 02, grudzień 2016 23:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1882

DWW: Kluczowy dla samorządowców będzie podział subwencji oświatowej w najbliższych latach.

MK: I tutaj mam pewne obawy… Opieram je na deklaracjach MEN dotyczących wspierania małych szkół 8. letnich prowadzonych przez gminy. Sama idea jest budująca, jednak z doświadczenia wiem, że „tort" jakim jest subwencja jest stały – zmieniają się tylko zasady jego „krojenia"… Mam nadzieję, że powyższe nie odbędzie się kosztem powiatów.

Jako samorządowiec, który od 1999 r. zajmuje się sprawami lokalnej oświaty mam świadomość, że naszym zadaniem jest wdrażanie rozwiązań przygotowanych przez administrację rządową, jednak z ostrożnością i dystansem podchodzę do każdych zmian w zakresie ustroju szkolnego. Nie zdziwię się, jeśli ktoś za kilkanaście lat stwierdzi, że jednak gimnazja były lepszym rozwiązaniem niż 8. letnia szkoła podstawowa… Mam nadzieję, że wówczas ostanie się 4. letnie liceum i 5. letnie technikum…

DWW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.

***Marek Kurpis** – urodzony w 1969 r., w latach 1990-1997 pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej Nr 15 z Oddziałami Sportowymi w Raciborzu. Od 1997 do 1999 r. był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 5 w Raciborzu. Następnie w latach 1999-2014 zatrudniony był jako naczelnik Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Urzędu Miasta Racibórz. Od 2014 r. jest wicestarostą raciborskim odpowiedzialnym m.in. za sprawy oświatowe. Ponadto od 2004 r. pełni funkcję przewodniczącego Śląskiego Forum Oświaty Samorządowej w Katowicach przy Ośrodku Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej (Forum zrzesza blisko 66 szefów oświaty z gmin i powiatów województwa śląskiego).*

Phoca PDF